

Sygn. akt I C 491/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2021 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział I Cywilny w składzie

następującym:

Przewodniczący	Sędzia Ewa Tomczyk
Protokolant	sekr. sąd. Dorota Piątek

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2021 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko Z. P.

o ochronę dóbr osobistych

oddala powództwo.

Sygn. akt I C 491/21

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 28 grudnia 2020 r. pełnomocnik powoda A. K. wniósł o:

I. zobowiązanie pozwanego Z. P. do zamieszczenia pisemnych przeprosin powoda za umieszczenie komentarza zniesławiającego jego osobę w internecie (...) oraz portalu facebook P. - (...) poprzez zamieszczanie nie polegających na prawdzie twierdzeń i opinii sugerujących, że powód jest dyletantem i zachowuje się wobec pozwanego jak prosty cham o treści: „Przepraszam Pana A. K. za sugerowanie na niniejszym forum w dokonany przeze mnie wpis w dniu 13.05.2020 r. że jest dyletantem, jak również za to, że nazwałem go prostym chamem. Były to wpisy nieprawdziwe, które naruszały dobre imię Pana A. K.”,

II. zapłatę przez pozwanego na rzecz OSP P. kwoty 2 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Nadto pozew zawierał żądanie zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych.

Na uzasadnienie żądania powód powołał się na opublikowanie przez pozwanego na stronie (...) i na portalu facebook P. - (...) komentarza, który zdaniem powoda naruszał jego dobre imię.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa (k. 47-52).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany jest twórcą i właścicielem strony internetowej forumblogerow.pl. (...) r. pojawiają się na niej wpisy dotyczące spraw publicznych w gminie P.. W zdecydowanej mierze wpisy zawierają krytyczną ocenę działania gminnych organów władzy samorządowej. W dniu 13 maja 2020 r. zamieścił na stronie (...) artykuł zatytułowany "Bezmyślni marnotrawcy (2)", w którym opisał sposób, w jaki była naprawiana droga gminna. Oceniał, że łatanie drogi polegające na zasypywaniu wyrw w żwirem skłoniło go do refleksji co do tego, jak powinien zachować się w sytuacji – w szczególności czy winien wezwać policję czy zadzwonić do Urzędu Miejskiego. Dalej znalazło się we wpisie zdanie: „Ale z drugiej strony, jak pomyślałem o tym, jak reaguje na złe informacje firma pani J. i jej podopieczni na czele z inspektorem dyletantem K., który przynajmniej wobec mnie zachowuje się, jak prosty cham - to przekręciłem kluczyk i pojechałem dalej”.

(dowód: wydruk artykułu – k. 12 odwrot)

Odesłanie do tego artykułu pojawiło się również na należącym do pozwanego profilu na F. – P. – (...).

(dowód: wydruk wpisu – k. 12)

Pozwany od wielu lat interesuje się sprawami lokalnymi, opisuje je na swoim blogu i profilu na F., wielokrotnie wracał się do U. Miejskiego w P. o udostępnienie informacji w trybie dostępu do informacji publicznej.

(bezsporne)

Powód jest zatrudniony w Urzędzie Miejskim w P. na stanowisku inspektora ds. dróg. W dacie dokonywania naprawy drogi, to jest w maju 2020 r. powód był nieobecny w pracy, gdyż w okresie od dnia 25 marca 2020 r. do 31 maja 2020 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim.

(dowód: zaświadczenie - k. 9)

O spornym wpisie powód dowiedział się od swej córki, a następnie mówili mu o nim pracownicy Urzędu Miejskiego w P..

Powód był rozżalony treścią artykułu pozwanego.

(dowód: zeznania świadka D. M. – k. 74 odwrot – 75, przesłuchanie powoda – k. 97 odwrot – 98)

Artykuł przeczytało wielu urzędników Urzędu Miejskiego w P..

(dowód: zeznania świadków: J. G. – k. 75, A. C. – k. 75 odwrot - 76)

We wpisie z dnia 25 września 2021 r. pozwany na swym blogu po raz kolejny opisywał funkcjonowanie Urzędu Miejskiego w P., odwołał się do swego wcześniejszego wpisu, w którym wyraził opinię o inspektorze ds. dróg, którego nazywając go dyletantem. We wpisie tym pozwany wywodził się o znaczeniu tego słowa.

(dowód: wydruk artykułu – k. 93- 95)

Powód ocenił sposób naprawy drogi gminnej opisany przez pozwanego jako niewłaściwy i sprzeczny z zasadami sztuki budowlanej. Powód spotykał się z pozwanym, kiedy pozwany przychodził do Urzędu Miejskiego w P. .

(dowód: przesłuchanie powoda – k. 97 odwrot – 98)

Pismem z dnia 25 czerwca 2020 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zaniechania naruszania dóbr osobistych powoda polegających na zniesławieniu go w Internecie. Wezwał do złożenia pisemnych przeprosin oraz dokonania sprostowania komentarza po uprzedniej akceptacji treści przeprosin przez powoda.

(dowód: przedsądowe wezwanie do zaprzestania naruszeń – k. 10-10 odwrót)

Pismem z dnia 1 lipca 2020 r. pozwany odniósł się do żądania powoda, nie uznając jego racji, i poinformował o usunięciu z wpisu z dnia artykułu z dnia 13 maja 2020 r. słów, które zdaniem powoda naruszały jego dobra osobiste, to jest słów dyletant i cham. Słowa te pozwany usunął z swego wpisu w dniu 3 lipca 2020 r.

(dowód: pismo – k. 15-17, przesłuchanie pozwanego – k. 98- 99)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód dochodzi w tym procesie ochrony swoich dóbr osobistych.

Podstawowymi przepisami dotyczącym ochrony dóbr osobistych są art. 30 i 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Według nich przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło praw i wolności człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona są obowiązkiem władz publicznych. Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Katalog dóbr osobistych określony został w art. 23 k.c. i zaliczono do nich przede wszystkim zdrowie, wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukową, artystyczną wynalazczą i racjonalizatorską, przy czym wyliczenie to nie jest enumeratywne.

Z przepisu art. 24 k.c. wynika, że przewidziana w nim ochrona aktualizuje się przy spełnieniu trzech przesłanek: 1) musi istnieć dobro osobiste, 2) dobro osobiste osoby fizycznej musi zostać zagrożone lub naruszone, 3) działanie osoby naruszającej cudze dobro musi być bezprawne.

W świetle powołanego przepisu Sąd powinien w pierwszym rzędzie ustalić, czy do doszło do naruszenia dobra osobistego, a ciężar wykazania tej okoliczności spoczywa na osobie poszukującej ochrony na podstawie art. 24 k.c. (art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.). Dopiero w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie należy oceniać, czy działanie pozwanego naruszydca było bezprawne, mając przy tym na uwadze, że powołany przepis posługuje się konstrukcją domniemania bezprawności, a zatem, że ciężar dowodu obalenia tego domniemania spoczywa na pozwanym (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1095/00 LEX nr 74494 i z dnia 17.06.2004 r. w sprawie V CK 609/03).

Powód twierdził, że przysługuje mu dobro osobiste w postaci dobrego imienia. Nie ulega wątpliwości, że dobre imię jest dobrem osobistym. Wprawdzie dobro te nie zostało wymienione w ustawowym katalogu dóbr osobistych wskazanym w art. 23 k.c., to jego ochrona prawna jest bezdyskusyjna. Dobro to stanowi konkretyzację i uszczegółowienie jednego z podstawowych dóbr osobistych jakim jest cześć – jest to zewnętrzny aspekt czci, podczas gdy jej aspektem wewnętrznym jest godność osobista. „Dobre imię” obejmuje dobrą opinię, jaką inni ludzie mają o wartości danego człowieka, a więc jego obraz w oczach osób trzecich. Naruszenie czci zewnętrznej ma miejsce w przypadku przypisania innej osobie postępowania lub właściwości, które mogą wpłynąć negatywnie na ocenę tej osoby przez innych – z naruszeniem czci zewnętrznej (zniesławieniem) mamy zatem do czynienia w przypadku, gdy wypowiedź naruszająca cześć dotrze do innych osób (przynajmniej jednej) niż tylko osoba zniesławiana. Ochrona czci (dobrego imienia) obejmuje przy tym wszystkie dziedziny życia – życie osobiste, zawodowe i społeczne; naruszeniem czci może być zatem zniesławiająca wypowiedź dotycząca tak życia rodzinnego, jak aktywności zawodowej lub gospodarczej (wyrok SN z 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNCP z 1972 r., Nr 4, poz. 77).

Ochrona czci jako dobra osobistego nie oznacza jednocześnie zakazu krytyki, albowiem nikt nie może wymagać od innych wyłącznie afirmacji swojej osoby i postępowania – w szczególności, choć nie tylko, osoby wykonujące zawód publicznego zaufania nie mogą, powołując się na ochronę czci jako dobra osobistego, żądać od innych milczenia i powstrzymania się od wyrażania krytycznych ocen (wyrok SN z 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC

2013/7-8/94). Rzetelna i rzeczowa krytyka, której celem nie jest wyłącznie dokuczenie innej osobie, jest bowiem co do zasady działaniem pożytecznym i społecznie pożądanym (patrz wyrok SN z 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969/11/200; wyrok SN z 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13, L.).

Po przesądzeniu występowania po stronie powoda dobra osobistego w postaci dobrego imienia, koniecznym stało się ustalenie czy doszło do naruszenia tego dobra, przy czym ocena, czy działanie naruszyło dobro osobiste dokonywana jest na podstawie obiektywnego kryterium, a sąd powinien rozważyć, czy typowa, przeciętna osoba na miejscu pokrzywdzonego uznałaby określone działanie za naruszenie dobra osobistego oraz czy w odczuciu społecznym określone zachowanie zakwalifikowane może być jako naruszające dobra osobiste (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2002 r., sygn. akt IV CKN 1402/00). Odwołanie się do kryteriów obiektywnych oznacza uwzględnienie opinii społecznej znajdującej wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Należy zatem badać każdorazowo, czy określone działanie mogło nie tylko u adresata ale u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka wywołać negatywne oceny i odczucia, co oznacza, że sam fakt, że powód poczuł się dotknięty określonym działaniem nie wystarcza do uznania, że doszło do naruszenia jego dobra osobistego (wyrok Sadu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r., sygn. akt V CSK 109/11, OSNC 2012 r. Nr 10, poz. 119).

Powyższe rozważania uzupełnić warto o orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w którym utrwalił się pogląd o dominującej roli zasady swobody wypowiedzi. W świetle art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka swoboda wypowiedzi nie może ograniczać się jedynie do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane, jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które oburzają lub wprowadzają niepokój. Wynika to z wymogów pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma demokratycznego społeczeństwa (tak Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku z dnia 7 grudnia 1976 r. w sprawie H. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr (...), ser. A, nr 24). Dyskusje te często dotyczą bolesnych i kontrowersyjnych tematów i wywołują duży oddźwięk. Dla realizacji wolności wypowiedzi w państwie demokratycznym szczególne znaczenie odgrywa prasa, która jest miejscem publikowania nie tylko informacji o aktualnych wydarzeniach, ale także miejscem zamieszczania ocen i opinii odnoszących się do toczącego się życia politycznego i innych zagadnień budzących zainteresowanie społeczne. Prasa jest miejscem ścierania się różnych nurtów myślowych i często sprzecznych poglądów. Dzięki prasie społeczeństwo może wyrobić sobie opinię o ważnych i interesujących opinię publiczną sprawach, jak również kontrolować instytucje publiczne i osoby uczestniczące w życiu publicznym. Z tak dużą wolnością, biorąc pod uwagę wpływ prasy na kształtowanie poglądów i ocen, musi być związana duża odpowiedzialność. Swoboda wypowiedzi nie jest prawem absolutnym, bez względu na formę i treść wypowiedzi - doznaje ona ograniczenia w związku z ochroną wolności i praw innych osób jeżeli wystąpią one z żądaniem takiej ochrony. Wszelkie ograniczenia powinny być interpretowane ścieśniająco. Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoich orzeczeniach dopuszcza użycie obraźliwych i pełnych emocji określeń w czasie aktualnie toczącej się debaty publicznej w sprawach budzących poważne zaniepokojenie społeczeństwa. Akceptuje posłużenie się w takich sprawach obraźliwymi epitetami, jeśli padają one w czasie spontanicznej rozmowy kierującej się własną dynamiką. Nieco inaczej odnosi się natomiast do oburzających ocen zawartych w artykule prasowym, którego treść podlega krytycznej refleksji i jest przemyślana. Wówczas - według orzecznictwa Trybunału - krytykę można wyrazić w bardziej wyważony sposób, bez odwoływania się do uciążliwych środków językowych (tak ETPCz w wyroku z dnia 6 lutego 2001 r. T. przeciwko Estonii, skarga nr (...)).

Powód w rozpoznawanej sprawie twierdzi, że do naruszenia jego dóbr osobistych doszło w wpisach internetowych pozwanego poprzez użycie w stosunku do niego określenia dyktant i określenia, że zachowuje się jak prosty cham.

Jeśli chodzi o słowo dyktant, to cytując za „Słownikiem wyrazów obcych” PWN W. 1991 dyktant to człowiek zajmujący się amatersko jakąś dziedziną bez odpowiedniego przygotowania, powierzchownie. Internetowy słownik Poliszczyna.pl wskazuje, że dyktant to osoba bez fachowej wiedzy, odpowiedniego wykształcenia i często bez wcześniejszego przygotowania, która wypowiada się w jakiejś dziedzinie lub wykonuje coś w sposób niewłaściwy, nieprofesjonalny, nie znając się na tym.

W świetle powyższej definicji trudno uznać, że słowo dyletant ma obraźliwy wydźwięk zwłaszcza jeśli uwzględni się, że powód jako urzędnik samorządowy jest osobą publiczną, a w stosunku do osób publicznych granice dopuszczalnej krytyki ich działalności są szersze, aniżeli wobec osób nieprowadzących takiej działalności. Oceniając czy użycie słowa dyletant stanowi naruszenie dóbr osobistych powoda należy wziąć pod uwagę kontekst będący przyczyną spornego materiału. Chodziło mianowicie o krytykę sposobu naprawy drogi gminnej, sposób naprawy poprzez „łatanie” wyrw luźnym żwirem sam powód ocenił jako niewłaściwy i nieprofesjonalny. Powód odebrał to działanie jako godzące w jego osobę, co w dużej mierze ma związek z jego indywidualnymi odczuciami wynikającymi z jego osobistej wrażliwości i nadmiernym utożsamianiem siebie z pełnioną funkcją. Powód musi się liczyć, że jego praca będzie przedmiotem krytycznego osądu

Oceniając czy kolejne słowa użyte w materiale stanowią naruszenie dóbr osobistych powoda należy wziąć również wziąć pod uwagę kontekst będący przyczyną napisania kwestionowanego komentarza. Wpis przedstawiał subiektywne odczucia pozwanego związane ze niewłaściwym i nieefektywnym sposobem naprawy drogi, nie miał za zadanie poniżenia powoda w opinii publicznej. Analizując treść inkryminowanych wypowiedzi pozwanego w kontekście treści przeproszenia, którego domaga się powód wskazać należy, że w materiale pozwany nie nazwał powoda prostym chamem lecz użył określenie, że powód „przynajmniej wobec mnie zachowuje się jak prosty cham”, to pierwsze określenie odnosi się do osoby, zaś to drugie charakteryzuje zachowanie a nie osobę.

Nie negując, że posługiwanie się omawianym zwrotem w spornym materiale nie stanowi z pewnością wzoru do naśladowania, a jego użycie nie było konieczne do rzeczowego przedstawienia przez pozwanego swoich racji, to jednak nie uzasadnia udzielenia oczekiwanej przez powoda ochrony.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 29.11.2018 r. (V KK 190/18) „odwołanie się do definicji słowa cham zawartej w wydanym przed czterdziestu laty Słowniku języka polskiego nie uwzględnia procesów zachodzących w języku polskim – zwłaszcza tych będących ubocznym następstwem zmian ustrojowych, demokratyzacji i rzeczywistej możliwości korzystania z wolności słowa, a także szybko zachodzących zmian kulturowych, roli Internetu i mediów społecznościowych. Sprawia to, że znaczenia słownikowe podawane w wydawnictwie publikowanym w 1978 r. nie stanowią miarodajnego kryterium oceny zachowania oskarżonego. Najlepszym zobrazowaniem tej sytuacji jest odesłanie do Wielkiego słownika języka polskiego PWN, Wyd. I, W. 2018 r., red. S. D., w którym rzeczowniki „chamstwo” i „cham” nie są przedstawiane jako określenia obraźliwe, lecz tylko jako potoczne i pospolite (t. 1, str. 411 i 412)”.

Można zgodzić się z pozwanym, który odwołując się do wypowiedzi prof. J. B. w wywiadzie umieszczonym pod adresem (...) twierdzi, że stwierdzenie, że uważa się kogoś za chama stanowi sprawozdanie z własnego osądu osoby i że dopuszczalne jest ocenianie czyjegoś postępowania jako chamskiego.

Uwzględniając, że użyte w materiale pozwanego sformułowania miały charakter ogólny i były określeniami ze swej istoty służącymi do wyrażania subiektywnych, a przez to trudno poddających się weryfikacji ocen, obrazowało sposób postrzegania przez pozwanego osoby powoda - użyte przez pozwanego określenia, że powód przynajmniej wobec niego zachowuje się jak prosty cham, jakkolwiek przedstawiały powoda w negatywnym świetle, to nie jednak nie zawierały tego rodzaju treści, które należałoby odczytywać jako informacje o właściwościach jednoznacznie poniżających powoda w opinii publicznej lub mogących narażać go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zajmowanego stanowiska.

Sporny wpis to niewątpliwie wypowiedź krytyczna, ale nikt nie może wymagać od innych ludzi wyłącznie afirmacji swojej osoby lub postępowania. Skoro powód pełni funkcję inspektora w Urzędzie Miejskim, nie może żądać milczenia i powstrzymania się od wyrażania ocen przez osoby zainteresowane i musi godzić się na poddanie swojej aktywności jawnej krytyce.

Niezależnie od tego nawet jeśli przyjąć odmienne stanowisko, że doszło do naruszenia dóbr osobistych w rozumieniu subiektywnych odczuć powoda, to naruszenie to nie miało z pewnością charakteru bezprawnego. Bezprawne jest

bowiem zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę, a nawet świadomość sprawcy. Bezprawność w tym przypadku jest wyłączona, bowiem mamy do czynienia z kontratypem ujmowanym jako działanie w obronie uzasadnionego interesu, którym jest tu wolność wypowiedzi. To właśnie swoboda wyrażania poglądów i ocen, która najczęściej „konkuruje” z prawem do ochrony czci, może - w konkretnych okolicznościach sprawy - prowadzić do wniosku, że działanie osoby korzystającej z wolności słowa, nieprzekraczające jej granic, było dozwolone, a w konsekwencji naruszenie czci nie było bezprawne.

Konkludując stwierdzić należy, że pozwany nie naruszył dóbr osobistych powoda, tym samym powództwo podlegało oddaleniu.

Sędzia Ewa Tomczyk